

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.60.04>

*Maria Nartnowicz-Kot*

**POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ  
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ  
DAWNA FRAKCJA REWOLUCYJNA W ŁODZI I OKRĘGU  
(1928–1939)**

Jesienią 1928 r. pojawiła się na arenie politycznej Polski nowa partia. Była nią Polska Partia Socjalistyczna dawna Frakcja Rewolucyjna. W literaturze historycznej problematyka PPSdFR nie została szerzej uwzględniona. Jedynie Aleksandra Tymieniecka w pracy dotyczącej polityki PPS w latach dwudziestych poświęciła jej nieco uwagi, analizując moment powstania partii, ale bardziej z pozycji PPS<sup>1</sup>. Być może powodem tego jest skąpa i rozproszona baza źródłowa. Problem z badawczego punktu widzenia wydaje się interesujący, powstała bowiem kolejna partia aspirująca do odegrania w życiu politycznym kraju znacznej roli. Losy jej potoczyły się jednak zupełnie inaczej.

Niniejszy artykuł podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie, w jakich warunkach powstała i działała PPSdFR w Łodzi i okręgu oraz jaką rolę odegrała ona w życiu politycznym miasta. PPSdFR powstała w wyniku rozłamu dokonanego w PPS, który spowodowany był przejściem tej ostatniej do opozycji wobec rządów pomajowych. Z chwilą zajęcia takiego stanowiska, tj. od grudnia 1926 r., zarysował się w PPS wyraźny podział na zwolenników Józefa Piłsudskiego oraz tych, którzy przedkładali interes partii nad swe osobiste sympatie. Konflikt uwidocznił się szczególnie wyraźnie jesienią 1928 r. Burzliwe posiedzenia Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, na których dochodziło do starć między Rajmundem Jaworowskim a grupą Zygmunta Zaremby ujawniły, że sytuacja w partii właściwie dojrzała do rozłamu. Spodziewając się tego, władze naczelne partii opublikowały na łamach „Robotnika” odezwę skierowaną do wszystkich organizacji terenowych,

<sup>1</sup> A. Tymieniecka, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1924–1928*, Warszawa 1969, s. 280–285; idem, *Rozłam w PPS w 1928 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1965, nr 4, s. 813–814.

a ostrzegającą przed możliwością akcji rozłamowej. W odezwie tej czytamy m. in. „Ktokolwiek z członków partii podniósłby rękę na całość, karność i solidarność jej organizacji postawiłby się poza nawiasem naszych szeregów. Mamy dość sił, aby położyć kres wszelkiemu wichrzeniu przychodzącemu z zewnątrz. Partia nie ugnie się, nie pójdzie, rzecz naturalna, na podwórko sanacji”<sup>2</sup>.

Moment decydujący nadszedł 17 października, kiedy to Z. Zaremba, po wysłuchaniu opinii o destrukcyjnej działalności R. Jaworskiego w warszawskiej organizacji PPS, postawił wniosek o całkowite podporządkowanie się Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego, kierowanego przez R. Jaworowskiego, władzom naczelnym i rozwiązanie w ciągu 24 godzin. Wniosek zyskał aprobatę Z. Zaremby, Kazimierza Pużaka, Kazimierza Czapińskiego i Jana Kwapińskiego, przeciwni byli Norbert Barlicki, Mieczysław Niedziałkowski i Bronisław Ziemięcki. „Oskarżony” R. Jaworowski kategorycznie odmówił podporządkowania się podjętej uchwale i opuścił, jak się okazało, na zawsze CKW i PPS<sup>3</sup>.

Następnego dnia WOKR proklamował rozłam i powołał do życia partię pod nazwą Polska Partia Socjalistyczna dawna Frakcja Rewolucyjna. Walka CKW z Warszawskim OKR początkowo znana była jedynie nielicznym. Dlatego też, jak długo to było możliwe, dementowano krążące pogłoski na temat ewentualnego rozłamu. Prasa socjalistyczna była w tym względzie nad wyraz wstrzemięźliwa, skrzętnie ukrywając to przed opinią publiczną. Wieści jakie docierały do Łodzi na temat sporów w łonie CKW wywoływały różnorodne reakcje. Na konferencji międzydzielnicowej PPS w dniu 14 października 1928 r. podjęto uchwałę żądającą wykluczenia z partii R. Jaworowskiego i jego grupy. Jednakże pod wpływem B. Ziemięckiego zdecydowano się nie publikować tego stanowiska. Uczyniono to dopiero w miesiąc później kiedy „kwestia stosunku Jaworowskiego do partii była już w pełni wyklarowana”<sup>4</sup>.

W chwili kiedy do Łodzi napłynęły informacje o dokonanej secesji prasa socjalistyczna zaczęła zamieszczać na swych łamach wypowiedzi znanych łódzkich działaczy socjalistycznych ustosunkowujących się do zaistniałej sytuacji. Jednoznacznie wskazywano na sanację, jako odpowiedzialną za rozłam, która „wypróbowała tę metodę na endecji teraz przenosi ją na ruch socjalistyczny”<sup>5</sup>.

Organizacja łódzka PPS, na rozbitej której rozłamowcy bardzo liczyli, zachowała właściwie jedność organizacyjną, choć wbrew zapowiedziom przywódców łódzkiej PPS, w dniu 22 października powstał tu komitet

<sup>2</sup> Tymieniecka, *Polityka...*, s. 283.

<sup>3</sup> B. Głowacki, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929–1935*, Warszawa 1979, s. 30.

<sup>4</sup> „Głos Polski” 1928, nr 298, s. 7.

<sup>5</sup> „Łódzianin” 1928, nr 44, s. 1.

organizacyjny PPSdFR<sup>6</sup>. W pierwszej fazie rozłamu odeszło z łódzkiej PPS niewielu znanych członków. Znaleźli się wśród nich Stefan Płóciennik, były radny, członek władz okręgowych i dzielnicowych PPS, pracownik Kasy Chorych, aktywista związkowy Związku Zawodowego Pracowników Kasy Chorych i Instytucji Użyteczności Publicznej, Franciszek Pudlarz, były radny i poseł Sejmu Ustawodawczego i Sejmu I kadencji, Wienczysław Badzian, były wiceprezydent Łodzi<sup>7</sup>.

Z dużym zainteresowaniem, a jednocześnie niepokojem, zarówno w Łodzi jak i w Warszawie oczekiwano na decyzję B. Ziemięckiego, prezydenta Łodzi i członka CKW, powszechnie uważanego za piłsudczyka i przyjaciela politycznego rozłamowców. Secesjoniści nie kryli wręcz swych nadziei, że dokona on w Łodzi rozłamu i pociągnie za sobą znaczną część łódzkiej PPS. Tymczasem B. Ziemięcki, w wywiadzie udzielonym „Głosowi Polskiemu”, a przedrukowanym później przez krakowski „Naprzód”, jednoznacznie i kategorycznie odciął się od rozłamowców, stwierdzając „[...] do secesji posła Jaworowskiego się nie przyłączę”. Z drugiej jednak strony wyrażał B. Ziemięcki nadzieję na możliwość załagodzenia konfliktu, a nawet na powrót rozłamowców w szeregi PPS<sup>8</sup>.

R. Jaworowski i jego zwolennicy, prawie nazajutrz po ogłoszeniu rozłamu, dokonali wyboru władz nowej partii. Wybrano Radę Naczelną PPSdFR, rezerwując połowę z 48 miejsc w niej dla przedstawicieli organizacji terenowych. Chcąc wzmocnić ewentualny efekt rozłamowy w PPS w dniu 8 listopada 1928 r. wydano instrukcję dla mężów zaufania partii, zobowiązującą ich do deklarowania się po stronie Frakcji tylko wtedy jeżeli przyciągną większe grupy<sup>9</sup>. Władzom PPSdFR zależało również na doczekaniu do kongresu PPS, który miał się odbyć na początku listopada 1928 r. w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu.

Ostatecznie sprawą rozłamu i jego twórców zajął się kongres PPS. Istotnie poświęcono tej kwestii wiele miejsca. Wśród dyskutantów znaleźli się również zwolennicy R. Jaworowskiego m. in. Zofia Praussowa, Marian Malinowski. Jednakże stanowili oni na Kongresie wyraźną mniejszość i nie mieli szans na przeforsowanie swych koncepcji, tym bardziej że zdecydowana większość delegatów potępiła rozłamowców, żądając od władz partyjnych bezwzględного zakazu ich powrotu do partii. W podjętej uchwale dopuszczono jedynie taką możliwość „[...] dla robotników, którzy zbłądzili [...] Ale ci

<sup>6</sup> „Hasło Łódzkie” 1928, nr 298, s. 3; „Przedświt” 1929, nr 21, s. 2 (lokal partii mieścił się początkowo w mieszkaniu prywatnym, następnie został przeniesiony na ul. Piotrkowską 73).

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ), Akta miasta Łodzi (dalej AmŁ), Akta osobiste byłych radnych, sygn. 13009, bp.

<sup>8</sup> „Głos Polski” 1928, nr 291, s. 4.

<sup>9</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Komisariat Rządu na m. st. Warszawę. Poufny Komunikat Informacyjny (dalej KIKR) 1928, nr 141; 1928, nr 146, s. 657.

którzy zawinili rozłam będą musieli oddać się w ręce sądu partyjnego”<sup>10</sup>. Domagano się także „cofnięcia mandatów przedstawicielskich, tym byłym członkom organizacji, którzy jawnie stanęli po stronie rozbijaczy”<sup>11</sup>. Mimo zapowiedzi samych zainteresowanych, że zrzekną się mandatów poselskich, właściwie żaden tego nie uczynił. Ze Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów odeszli Antoni Chudy, Medard Downarowicz, Zygmunt Gardecki, Rajmund Jaworowski, Marian Malinowski, Józef Niski, Antoni Pączek, Zofia Praussowa, Julian Smulikowski. Stworzyli oni własny klub parlamentarny, jego przewodniczącym został J. Smulikowski<sup>12</sup>.

Twórcy rozłamu zwołali do Katowic kongres partyjny, miał być on konkurencyjny wobec kongresu sosnowieckiego, a bliskość obrad miała zachęcić niezdecydowanych. Jak wiemy nic z tych zamierzeń nie wyszło. Na kongresie dokonano wyboru Rady Organizacyjnej. W jej skład z Łodzi wszedł Stefan Płóciennik<sup>13</sup>. Na kongresie w Katowicach został przyjęty też program nowej partii. W zasadzie zachowano z niewielkimi zmianami tekst programu socjalistycznego z 1920 r., poprzedzając go częścią wstępną, gloryfikującą osobę Józefa Piłsudskiego. J. Holzer określił ów program jako „eklektyczną próbę połączenia postulatów programowych PPS z elementami ideologii sanacyjnej”<sup>14</sup>.

Po utworzeniu partii wydano odezwę, w której poddano ostrej krytyce dotychczasową działalność PPS, zarzucając jej wprowadzenie ruchu socjalistycznego „w ślepe uliczki”. Motywując swoje zachowanie rozłamowcy pisali: „To nie rozłam, lecz wewnętrzna rewolucja, zmierzająca do ratowania PPS”<sup>15</sup>.

Aby partia mogła zaistnieć, musiały powstać jej struktury terenowe. W początkowym okresie skoncentrowano całą uwagę na intensywnej pracy organizacyjnej w stolicy. W Łodzi komitet organizacyjny powstał jak pamiętamy 22 października 1928 r., a głównym jego organizatorem został S. Płóciennik. Jednakże wbrew oczekiwaniom i rozpowszechnianym przez niektóre łódzkie dzienniki jak „Hasło Łódzkie” czy „Rozwój” informac-

<sup>10</sup> „Robotnik” 1928, nr 310, s. 1.

<sup>11</sup> Ibidem, 1928, nr 313, s. 1; „Pobudka” 1928, nr 49, s. 5.

<sup>12</sup> A. Garlicki, *Od maja do Brześcia*, Warszawa 1985, s. 286; A. Ajnenkiel, *Historia sejmiku polskiego*, t. 2, cz. 2, *II Rzeczpospolita*, Warszawa 1989, s. 139; „Robotnik” 1928, nr 317, s. 2.

<sup>13</sup> „Przedświt” 1928, nr 28, s. 1; J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 301; A. Tymieniecka, *Jędrzej Edward Moraczewski, „Z Pola Walki”* 1983, nr 3, s. 155–157.

<sup>14</sup> Holzer, *op. cit.*, s. 301–302.

<sup>15</sup> Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Dział Ikonografii, Sygn. 7292, *Odezwą PPSdFR*.

jom rozłam nie przybrał tu masowego zasięgu. Pierwsze doniesienia mówiły o 40 członkach, przy czym tylko niektórzy z nich byli wcześniej członkami PPS<sup>16</sup>.

Pierwsze tygodnie upływały na czynnościach organizacyjnych, dopiero w grudniu zwołano konferencję. Z ramienia władz naczelnych uczestniczył w niej Adam Szczypiorski. Konferencja dokonała wyboru Okręgowego Komitetu Robotniczego, do jego prezydium weszli: S. Płóciennik jako przewodniczący, Alojzy Graczyk – wiceprzewodniczący, Jan Skoiński – sekretarz, Michalski – skarbnik, oraz jako członek Razalski<sup>17</sup>. Nowopowstała partia przejęła od PPS nie tylko nazwę, ale także strukturę organizacyjną. Wybrane władze podjęły więc starania zmierzające do utworzenia dzielnic partyjnych. Jako pierwsze zostały zorganizowane dzielnicę śródmiejska i bałucka, później Widzew, Chojny i Górna. Na początku 1929 r., jak donosiły źródła prasowe, liczyły one około 250 członków<sup>18</sup>.

Jest rzeczą nader ciekawą, że właściwie od chwili powstania, PPSdFR przeżywała nieustanne trudności i konflikty wewnętrzne. Spowodowane one były posunięciami kadrowymi przewodniczącego łódzkiego OKR S. Płóciennika. Już w lutym 1929 r. część działaczy łódzkich szukając poparcia przeciw „dyktatorskim poczynaniom prezesa OKR” udała się do Warszawy do R. Jaworowskiego, A. Szczypiorskiego i Z. Gardeckiego. Próby mediacji podjął się wówczas A. Szczypiorski, który uczestniczył w zwołanym w dniu 6 lutego 1929 r. posiedzeniu OKR. I tym razem doszło do gorszących zajęć między S. Płóciennikiem a innymi członkami partii: Janem Skolińskim, Sasiakiem i Michalskim, zarzucającym przewodniczącemu stosowanie dyktatorskich metod rządzenia, które odstraszały od PPSdFR nowych członków, a wśród obecnych nie znajdowały uznania<sup>19</sup>. W związku z tym, że S. Płóciennik nie zmienił swego sposobu i stylu pracy, mimo nalegań A. Szczypiorskiego wzywającego do zgody, znaczna grupa członków PPSdFR podjęła decyzję o wystąpieniu z partii. Wśród inicjatorów tego kroku znalazło się kilku przedstawicieli władz okręgowych, którzy w dniu 16 lutego 1929 r. zwrócili się do OKR PPS o przyjęcie ich w szeregi PPS. Zamiar ten motywowano tym, iż „nie chcą być dłużej narzędziem użytym dla rozbijania solidarności klasy robotniczej”. W kilka dni później (20 lutego) kolejna delegacja, reprezentująca część władz partyjnych okręgu i dzielnic

<sup>16</sup> APL, Urząd Wojewódzki Łódzki (dalej UWŁ), Wydział Bezpieczeństwa (dalej WB), *Miesięczne sprawozdanie z ruchu zawodowego, politycznego i narodowościowego* (dalej Sm), sygn. 2507/c, Sm nr 46, 1928, s. 900.

<sup>17</sup> W tekście artykułu pojawia się kilkanaście nazwisk bez imienia czy choćby inicjałów. Wynika to z niemożności ich ustalenia przy obecnym stanie wiedzy.

<sup>18</sup> „Hasło Łódzkie” 1928, nr 341, s. 1; 1929, nr 10, s. 4; „Głos Polski” 1928, nr 310, s. 4; 1928, nr 342, s. 5; APL, UWŁ, WB, sygn. 2507 c, Sm. nr 50, 1928, s. 983.

<sup>19</sup> APL, UWŁ, WB, sygn. 2507/d, Sm. nr 6, 1929, s. 119, s. 581.

PPSdFR, poinformowała OKR PPS o terminie ogólnego zebrania członków „Fracji”, na którym podjęta zostanie decyzja o zerwaniu z PPSdFR i przystąpieniu do PPS. Miało się ono odbyć 24 lutego 1929 r.

W zebraniu tym uczestniczyło przeszło 100 osób, w tym pięciu członków OKR: J. Skoiński (sekretarz OKR i przewodniczący dzielnicy Bałuty), Władysław Wojdeł (sekretarz dzielnicy Bałuty)<sup>20</sup>, Urbaniak (wiceprzewodniczący dzielnicy Górnej) oraz Józef Adamus i Kazimierz Szafranski. Łódzką organizację PPS reprezentowali Stanisław Rapalski, Antoni Portal i Eugeniusz Ajnenkiel. Po wystąpieniach J. Skoińskiego i W. Wojdeła potępiających metody działania „Fracji” i zarzucających jej zerwanie z ideałami socjalizmu i demokracji oraz zupełne podporządkowanie się rządowi „niszczącemu polską klasę robotniczą”<sup>21</sup> zebrani wyrazili chęć wstąpienia do PPS. Rejestracja nowych członków PPS rozpoczęła się prawie natychmiast<sup>22</sup>. W opublikowanej po zebraniu odezwie, skierowanej do klasy robotniczej Łodzi wyjaśniono powody tego kroku, określając PPSdFR jako organizację „rozbijaczy ruchu robotniczego”<sup>23</sup>.

Takiego rozwoju wypadków z całą pewnością nie przewidywali twórcy nowej partii. Wywołało to ich zdecydowany sprzeciw. Aby osłabić wrażenie masowego odwrotu władze okręgowe PPSdFR zarzuciły PPS rzekome współdziałanie w dokonanym rozłamie oraz wydały w kilka dni później ulotkę, w której informowano, co było jawną nieprawdą, że większość rozłamców nie było członkami partii<sup>24</sup>.

Atmosfera spowodowana tymi zajściami wywołała konieczność dokonania zmian organizacyjnych i personalnych, przy czym nie poszły one, jak spodziewali się niektórzy, w kierunku demokratyzacji życia partii i ograniczenia wpływów S. Płóciennika. Nowe władze wybrano na konferencji zwołanej 7 lipca 1929 r. Zostali wówczas usunięci wszyscy przeciwnicy S. Płóciennika, a we władzach znaleźli się: S. Płóciennik (przewodniczący), A. Graczyk (wiceprzewodniczący), Kazimierz Jaworowski (sekretarz), Feliks Morawski (skarbnik), Władysław Wacowski (gospodarz) oraz A. Drozdalski, K. Masłowski, K. Żuchowski, J. Boruta, J. Dzwonkowski, J. Błaszczuk, L. Stolarzewicz, W. Marecki, I. Janas, S. Loch, P. Kubiak, I. Syska, K. Szukalski. Do Komisji Rewizyjnej weszli: R. Jąderko, K. Jankowski, F. Śniady, J. Walczyński, M. Obieżałek, do Sądu Partyjnego: mecenas Iwiński,

<sup>20</sup> W. Wojdeł w kwietniu 1938 r. opuścił szeregi PPS przechodząc do OZN.

<sup>21</sup> „Łódzianin” 1929, nr 9, s. 1; „Robotnik” 1929, nr 56, s. 2; „Głos Poranny” 1929, nr 26, s. 4; *ibidem*, nr 27, s. 6.

<sup>22</sup> „Robotnik” 1929, nr 56, s. 2; „Pobudka” 1929, nr 11, s. 3.

<sup>23</sup> APŁ, Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 575/133, WIP, s. 83.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 18; „Głos Poranny” 1929, nr 27, s. 6.

A. Matuszak i Górnik. Na zebraniu tym powołano też do życia referat prasowy<sup>25</sup>, Komisję Niestalych Dochodów<sup>26</sup> oraz Komisję Kulturalno-Oświatową<sup>27</sup>. Dokonując bilansu działania partii za okres roku S. Płóciennik wskazał, że liczyła ona około 200 członków. Było to więc mniej, niż w pierwszych miesiącach jej istnienia. Przyczyna tkwiła zapewne w ciągłych tarcjach wewnętrznych. Źródła niejednokrotnie odnotowywały, że to właśnie poczynania S. Płóciennika hamowały rozwój partii. Starosta powiatowy łódzki w 1930 r. wyraził opinię, że funkcję przewodniczącego PPSdFR winien objąć Henryk Miller, który w styczniu tego roku wystąpił z PPS, „podniosłoby to w wysokim stopniu autorytet partii i umożliwiłoby odbudowanie moralne i organizacyjne tej partii po okresie szkodnictwa Płóciennika”<sup>28</sup>.

Odejście z PPSdFR grupy J. Skoińskiego i W. Wojdełła nie było jedyne jakie dotknęło partię. W kilka miesięcy później przeżyła ona kolejny rozłam. Tym razem rozdziewki powstały na tle sporu między członkami dzielnicy Górnej a władzami okręgowymi. W październiku 1929 r. część członków „Frakcji” w liczbie 40 osób wystąpiła z niej tworząc nową organizację pn. Stowarzyszenie Polskich Socjalistów „Trybuni”<sup>29</sup>. Swoje odejście uzasadniali oni nieudolnością władz okręgowych oraz brakiem jakiegokolwiek zainteresowania się fatalną sytuacją w Łodzi przez władze naczelne PPSdFR. I tym razem reakcja władz okręgowych na komunikat o wystąpieniu grupy członków była typowa. Opublikowano na łamach prasy komunikat, że działacze z dzielnicy Górna, inspirujący rozłam: Ignacy Syska, Bolesław Strużewski, Jan Błaszczuk, Andrzej Matusiak, zostali wcześniej zawieszani w prawach członkowskich, a następnie wydaleny z szeregów partyjnych za działalność sprzeczną ze statutem partii<sup>30</sup>.

Prasa socjalistyczna, a zwłaszcza „Łodzianin”, z dużą satysfakcją i zadowoleniem odnotowywała kolejne odejścia z PPSdFR, neglżując te „rodzinne kłótnie” wskazywano na rzeczywiste powody wielu nieporozumień – walkę o posady, zwłaszcza w Kasie Chorych. Pisano wówczas m. in. „Grupka

<sup>25</sup> Wszli do niego: S. Rajch, A. Graczyk, K. Jaworowski, S. Płóciennik.

<sup>26</sup> Tworzyli ją: F. Morawski, A. Graczyk, A. Matusiak, K. Jankowski, J. Błaszczuk, I. Janas, T. Dzwonkowski.

<sup>27</sup> W składzie: L. Stolarzewicz, A. Graczyk, K. Jaworowski, S. Płóciennik, Zarzycki, R. Jąderko, F. Morawski, S. Rajch („Przedświt” 1929, nr 189, s. 3).

<sup>28</sup> APŁ, Starostwo Powiatowe Łódzkie, PPS, sygn. 1301, bp.

<sup>29</sup> APŁ, UWŁ, WB, sygn. 2507/d, Sm 1929, nr 31, s. 162; sygn. 2507/g, Sm, 1930, nr 3, s. 58; Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 575/163, SPS „Trybuni”; „Głos Poranny” 1929, nr 252, s. 7 (W odezwie programowej SPS „Trybuni” poddała krytyce dotychczasowe poczynania sejmów, rządów i partii politycznych dbających ich zdaniem przede wszystkim o własne interesy, a nie o dobro ogółu. Hasłem nowej partii stało się „Potęga Polski siłą klasy robotniczej i sprawiedliwości w życiu społecznym”).

<sup>30</sup> „Haśło Łódzkie” 1929, nr 277, s. 2.

bebesowskich [BBS – Bezpartyjny Blok Socjalistyczny, tak nazywała prasa socjalistyczna PPSdFR – dop. MN-K] sznaps bruderowych działaczy na terenie Łodzi rozwija bardzo ożywioną działalność [...] rozłamową. Nie ma tygodnia by nie było rozłamu. Najpierw jakaś niezadowolona przy podziale łupów grupka występuje z organizacji podając w prasie i w ulotkach rzekome przyczyny rozłamu, oskarżając wodzów bebesowskich bez armii o dyktatorskie zapędy, karierowiczowstwo, korupcję, kumoterstwo, załatwianie spraw przy kielichu, wodzowie ze swej strony ogłaszają, że opornych wyrzucają z organizacji za rzekomo szkodliwą działalność<sup>31</sup>.

Kolejne wybory władz łódzkiej PPSdFR w 1930 r. ponownie postawiły na czele tej partii S. Płóciennika, którego pozycja zdawała się być niezachwiana. Oprócz niego do władz weszli m. in. F. Morawski, W. Wacowski, K. Jaworowski. Nowy skład OKR nie zyskał aprobaty części członków, zwłaszcza związkowców zrzeszonych w Kole Związku Pracowników Kasy Chorych, w którym przeważali przeciwnicy S. Płóciennika. Rozważano nawet projekt przeniesienia się niezadowolonych do OKR Łódź-Podmiejska<sup>32</sup>. Zarysowujący się konflikt spowodował, że tym razem CKR PPSdFR interweniował natychmiast. Mianowano nowe władze w osobach posła M. Malinowskiego, W. Preisa i J. Gorzechowskiego, natomiast S. Płóciennika, sprawcę tylu konfliktów, pozostawiono jedynie na stanowisku przewodniczącego komitetu dzielnicowego<sup>33</sup>. Działalność dotychczasowego przewodniczącego miała zostać oceniona przez specjalną komisję, pod przewodnictwem A. Szczypiorskiego. Sprawa została jednak przełożona ze względu na toczącą się kampanię wyborczą do parlamentu. Konflikt, jak można sądzić, rozstrzygnięto na korzyść S. Płóciennika, skoro na konferencji partyjnej w dniu 12 stycznia 1931 r. ponownie wszedł do łódzkiego OKR i pełnił funkcję przewodniczącego<sup>34</sup>.

W pierwszych tygodniach rozłamu Komitet Organizacyjny PPSdFR powstał jedynie w Łodzi. W miarę upływu czasu i zaostrzenia się stanowiska antysanacyjnego w PPS uwidoczniły się kolejne odejścia z szeregów PPS. Szczególnie widoczne stało się to w Łodzi-Podmiejskiej, gdzie do PPSdFR przeszło kilku znanych działaczy socjalistycznych, pełniących prominentne funkcje samorządowe. Byli to Marian Andrzejak, burmistrz Aleksandrowa, Franciszek Gryzel, burmistrz Konstantynowa, Adam Łatkowski, burmistrz Rudy Pabianickiej<sup>35</sup>. Nie pociągnęli oni za sobą jednak znaczniejszych grup,

<sup>31</sup> „Łodzianin” 1929, nr 43, s. 2.

<sup>32</sup> APŁ, UWŁ., WB, sygn. 2507/g, SM 1930, nr 1, s. 8.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>34</sup> Do OKR weszli także: K. Jaworowski, F. Morawski, W. Wacowski, Kazimierz Kleczkowski, Tadeusz Szczepański, Teodor Dzwonkowski, Kasper Masłoniak, Leonard Malczewski, Leon Kubicki, Konstanty Jankowski, F. Gibke.

<sup>35</sup> „Łodzianin” 1929, nr 36, s. 3; „Robotnik” 1929, nr 271, s. 4.



a motywy ich odejścia były aż nadto czytelne. Chodziło bowiem o zachowanie pełnionych stanowisk lub „zapracowanie” na nowe. Podobną opinię formułuje J. Milewski mówiąc o powstaniu PPSdFR na Białostocczyźnie<sup>36</sup>. W 1929 r. przewodniczącym OKR Łódź-Podmiejska został F. Gryzel<sup>37</sup>.

W 1930 r. partia liczyła w okręgu niespełna 300 członków, posiadając komitety w Aleksandrowie – 46 członków, Konstancynie – 36, Zduńskiej Woli – 28, Zgierzu – 59, Pabianicach – 36, Rudzie Pabianickiej – 54, Tuszynie – 18<sup>38</sup>. Próbując rozszerzyć swoje wpływy podejmowano, z mizernym wszakże skutkiem, zakładać komitety wiejskie<sup>39</sup>. W dniu 12 stycznia 1930 r. konferencja partyjna dokonała wyboru władz okręgowych. Weszli do nich: F. Gryzel z Konstancyny, M. Andrzejak z Aleksandrowa, A. Łatkowski z Rudy Pabianickiej, Kazimierz Wojciechowski ze Zgierza, Jan Fonder ze Zgierza, J. Kubicki ze Zgierza, Mateusz Doliwa i Antoni Pawełczyk z Pabianic, Antoni Banachowski ze Zduńskiej Woli, Mieczysław Kurczewski z Tuszyna i Apolinary Kuberski z Aleksandrowa. W kolejnych wyborach władz w 1931 r. do OKR zostali wybrani oprócz wyżej wymienionych także Czesław Wolny z Konstancyny i Bronisław Czerwiński z Rudy Pabianickiej<sup>40</sup>.

Lokalne komitety PPSdFR powstawały także w innych miastach województwa łódzkiego: w Radomsku, Piotrkowie Trybunalskim, Sieradzu, Błaszczkach, Tomaszowie Mazowieckim, Kaliszu, Łęczycy, Słupcy, Kole, Dąbiu. Rozwój liczbowy spowodował, że zapadła decyzja o utworzeniu na terenie województwa łódzkiego kolejnego OKR. W grudniu 1930 r. odbył się zjazd delegatów PPSdFR z powiatu kolskiego, konińskiego, słupeckiego i łęczyckiego, który dokonał wyboru OKR w następującym składzie: Józef Pawłowski (Koło), Janusz Pryliński (Łęczycy), Walenty Czerwiński i Kazimierz (Ozorków), Michałak (Kłodawa), Grebus (Dąbie)<sup>41</sup>.

Dwa miesiące wcześniej, 12 października 1930 r., przy okazji ustalania kandydatur na senatorów z województwa łódzkiego w wyborach parlamentarnych, odbył się zjazd delegatów wszystkich komitetów partyjnych z tego terenu. Zebrani wyrazili wówczas opinię o konieczności powołania do życia Rady Wojewódzkiej PPSdFR. Stan zachowanych źródeł nie pozwala jednak odpowiedzieć, czy struktura ta istotnie powstała<sup>42</sup>. Organizacje PPSdFR

<sup>36</sup> J. Milewski, *Polska Partia Socjalistyczna w województwie białostockim w latach 1918–1939*, Białystok 1990, s. 220–221.

<sup>37</sup> APŁ, UWŁ, WB, sygn. 2507/d, Sm 1929, nr 31, s. 234.

<sup>38</sup> Ibidem, sygn. 2507/g, Sm 1930, nr 7, s. 174; sygn. 2507/j, Sm 1933, nr 1, s. 3, 9.

<sup>39</sup> Ibidem, sygn. 2507/g, Sm 1930, nr 1, s. 8.

<sup>40</sup> „Przedświt” 1931, nr 16, s. 6.

<sup>41</sup> APŁ, UWŁ, WB, sygn. 2507/c, Sm 1928, nr 51, s. 1010; sygn. 2507/g, Sm 1930, nr 1, s. 7; sygn. 2507/h, Sm 1931, nr 9, s. 221, 294.

<sup>42</sup> „Hasło Łódzkie” 1930, nr 279, s. 6; ibidem, 1930, nr 283, s. 6.

właściwie tylko w pierwszym okresie przejawiały większą działalność później jednakże ona osłabła, czasami wręcz zamierała. W 1934 r. starosta łódzki donosił, że PPSdFR w Zgierzu znajduje się w stanie likwidacji<sup>43</sup>. Stąd duża trudność w prześledzeniu dziejów tej partii, źródła bowiem z rzadka odnotowywały, zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych bliższe informacje o PPSdFR. Trudności organizacyjne były charakterystyczne nie tylko dla Łodzi. W różnym nasileniu pojawiały się one w innych komitetach, np. w Radomsku, Piotrkowie Tryb. Ich powodem były przede wszystkim kwestie personalne. Szczególnie wyraźnie zarysowały się one w Rudzie Pabianickiej, gdzie latem 1930 r. doszło do ostrych starć między A. Łatkowskim a zwolennikami S. Płóciennika: W. Czerwińskim i Bogdańskim. Po każdej z parokrotnych reorganizacji wybierano nowy zarząd, ale efekty pracy nie przynosiły spodziewanego przełomu.

Nowo powstała PPSdFR podjęła także działania zmierzające do rozbicia klasowych związków zawodowych zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Zawodowych. Rozłam w ZSZ dokonał się pod hasłami rzeczowej opozycji wobec rządu, ale jednocześnie wierności J. Piłsudskiemu i socjalizmowi. Już 30 października 1928 r. zostało utworzone Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych, do którego akces zgłosiły te związki, które wystąpiły z ZSZ. Na czele CZKZZ stanęli: Waław Preis, Józef Niski, Edmund Morawski, Stanisław Celejewski i Zygmunt Gardecki<sup>44</sup>. CZKZZ postawiło przed sobą dwa zadania, po pierwsze prowadzenie dalszej akcji rozłamowej w szeregach ZSZ, po drugie przygotowanie konstytucyjnego kongresu CZKZZ. W walce o wpływy, w atmosferze rozpalonych namiętności, dochodziło w owym czasie do starć, czasem wręcz napaści fizycznych, na działaczy związków klasowych, m. in. zamordowanie Teofila Jaskowskiego czy pobicie Adama Walczaka<sup>45</sup>. Kongres CZKZZ odbył się w dniach 30–31 maja 1929 r. i zgromadził blisko 400 delegatów z 44 miejscowości. Najliczniej reprezentowana była stolica, bo obsadziła blisko połowę mandatów delegatów. Liczebność związków w pierwszym okresie była dość płynna, na Kongresie mówiło się o 97 tys. członków, informacje Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej podawały około 49 tys. zarejestrowanych członków. Pomimo różnic w szacunkach nie można kwestionować, że CZKZZ odniosło niemały sukces nie tylko kosztem ZSZ. Przyłączyły się do niego też związki niezależne lub „dzikie”.

Również na gruncie łódzkim działacze PPSdFR rozpoczęli intensywną akcję rozłamową w klasowych związkach zawodowych. Już dnia 3 stycznia

<sup>43</sup> APL, Starostwo Powiatowe Łódzkie, syng. 34, Sprawy polityczne, s. 52.

<sup>44</sup> S. Ajzner, *Związek Związków Zawodowych 1931–1939*, Warszawa 1979, s. 31–32.

<sup>45</sup> AAN, KIKR 1928, nr 152; ibidem, 1928, nr 155; *Ruch zawodowy w Polsce. Zarys dziejów, 1918–1944*, t. 2, cz. 1 do 1929 r. opracowali L. Kieszczyński, M. Korniluk, Warszawa 1980, s. 371–373.

1929 r. delegacja PPSdFR zarejestrowała w Inspektoracie Pracy Łódzką Okręgową Radę Związków Zawodowych. Jej przewodniczącym wyznaczono A. Graczyka. W lipcu tego roku wybrano w jej skład W. Kałużnego, A. Graczyka, W. Wacowskiego, J. Bogdańskiego, L. Błaszczyka, T. Dzwonkowskiego, P. Kubiaka, I. Syskę i M. Majchrzaka<sup>46</sup>. Pierwszą czynnością Rady stało się przygotowanie listy kandydatów na ławników do Sądu Pracy. Otwierały ją kandydatury prominentnych działaczy „Frakcji”: S. Płóciennika i A. Graczyka<sup>47</sup>.

W pierwszym okresie za PPSdFR opowiedziały się znaczna część związków pracowników miejskich i Kasy Chorych. Do CZKZZ przeszedł również Związek Zawodowy Dozorców Domowych i Służby Domowej, wykluczony z ZSZ. Najważniejsze jednak stało się jak zareaguje na zachodzące procesy związek włóknarzy. I tu znaleźli się chętni do dokonania rozłamu. Na początku 1929 r. w skład zarządu tego związku weszli: W. Czerwiński, Lach, Miller, Wacowski, Kubiak, Śniady, Dłużewski, Frontczak i Kamiński, a jego oddziały powstały również w Zgierzu i Rudzie Pabianickiej. Liczebność tych oddziałów była jednak mała<sup>48</sup>. W latach następnych akces do Łódzkiej Okręgowej Rady Związków Zawodowych zgłosił Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Wstążkowego, Sekcja Mięsna, działająca poprzednio w ramach CZKZZ, Sekcja Mięsna przy Cechu Majstrów, Związek Zawodowy Robotników Rolnych i Leśnych<sup>49</sup>.

Nowo powstające związki zawodowe w pierwszym okresie funkcjonowania zajęte były przede wszystkim kwestiami organizacyjnymi, choć próbowały podejmować też pracę związkową, jak wspomniane wybory ławników do Sądu Pracy, przygotowania do IV Kongresu Związków Zawodowych. Delegatami na ten Kongres z Łodzi zostali: Kubiak, Czerwiński i Rajch<sup>50</sup>.

Okres względnej stabilizacji trwał jednak krótko. Jesienią 1930 r. uwidocznił się konflikt władz partyjnych z władzami związkowymi na płaszczyźnie wzajemnych relacji. Już I Kongres CZKZZ uchwalił, że „[...] związki zawodowe wchodzące w skład CZKZZ zachowując samodzielność i bezpartyjność, obowiązane są do utrzymania najbliższej łączności ideowej i organizacyjnej z PPSdFR”<sup>51</sup>. Za bliską współpracą z PPSdFR opowiadali się niektórzy członkowie Głównej Rady Zawodowej i Wydziału Wykonawczego: W. Preis, E. Dąbrowski czy E. Morawski. Główna linia podziału między

<sup>46</sup> „Przedświt” 1929, nr 189, s. 3.

<sup>47</sup> APŁ, UWŁ, WB, sygn. 2507/d, Sm 1929, nr 1, s. 1.

<sup>48</sup> *Ruch zawodowy...*, s. 379–380; „Hasło Łódzkie” 1929, nr 10, s. 6; *ibidem* 1929, nr 29, s. 6.

<sup>49</sup> *Ibidem* 1930, nr 290, s. 5; *ibidem* 1930, nr 306, s. 5; APŁ, UWŁ, WB, sygn. 2507/e, Sm 1930, nr 51, s. 335.

<sup>50</sup> APŁ, UWŁ, WB, sygn. 2507/d, Sm 1929, nr 22, s. 509.

<sup>51</sup> Ajzen, *op. cit.*, s. 39.

działaczami politycznymi a związkowymi, jak pisze S. Ajzner, „przebiegała pomiędzy stronnikami i przeciwnikami całkowitego oddania związków rozłamowych pod komendę BBWR”<sup>52</sup>.

Kryzys wewnętrzny w CZKZZ wystąpił z całą mocą po wyborach parlamentarnych 1930 r., w których PPSdFR poniosła sromotną klęskę. Tuż po wyborach Jędrzej Moraczewski podjął się próby konsolidacji wszystkich piłsudczykowskich organizacji zawodowych. Okoliczności mu sprzyjały, przegrana wyborcza bowiem zachwiała poważnie autorytetem R. Jaworowskiego. Przewodniczący CKR PPSdFR był zdecydowanym przeciwnikiem akcji konsolidacyjnej, zdając sobie sprawę z tego, że wchłonięcie CZKZZ przez nową centralę pozbawi partię szerszego oparcia w środowisku robotniczym. Grupa rozłamowa J. Moraczewskiego nie utworzyła własnej organizacji partyjnej, ale skoncentrowała się na działalności w prosanacyjnych związkach zawodowych.

Konflikty we władzach naczelnych znalazły prawie natychmiast odzwierciedlenie na gruncie łódzkim. W dniu 18 grudnia 1930 r. zwołano konferencję okręgową PPSdFR, której tematem była zaistniała sytuacja. Mimo ożywionej dyskusji, z udziałem A. Szczypiorskiego, nie podjęto wówczas żadnych wiążących decyzji<sup>53</sup>. Kolejne spotkanie odbyło się w kilkanaście dni później w OKR Łódź-Podmiejska. A. Łatkowski, krytykując posunięcia wyborcze władz naczelnych, postawił im zarzut spowodowania tej klęski przez odrzucenie wspólnego bloku z BBWR. Wyraził także opinię, akceptowaną przez większość zebranych, udzielenia poparcia J. Moraczewskiemu<sup>54</sup>. W celu pozyskania poszczególnych okręgów, zarówno J. Moraczewski, jak i R. Jaworowski zaczęli wysyłać w teren swoich przedstawicieli. Na początku stycznia 1931 r. przybyli ponownie do Łodzi A. Szczypiorski i W. Preis, próbując przekonać działaczy PPSdFR do koncepcji R. Jaworowskiego. Było to zadanie nad wyraz trudne, zważywszy, że większość związków zawodowych w Łodzi i okręgu znajdujących się do tej pory pod wpływami PPSdFR opowiadała się za konsolidacją ruchu zawodowego. Spowodowało to rozwiązanie Łódzkiej Rady Związków Zawodowych. Po stronie R. Jaworowskiego opowiedział się łódzki OKR z S. Płóciennikiem na czele oraz kilka nielicznych związków zawodowych: robotników sezonowych i inwalidów pracy<sup>55</sup>. Niemal w tym samym czasie odwiedził Łódź Z. Gardecki, który w dniu 13 stycznia 1931 r. odbył spotkanie z delegatami Pabianic, Tuszyńska, Aleksandrowa i Zgierza. Zebrani opowiedzieli się za opcją J. Moraczewskiego<sup>56</sup>. W województwie łódzkim tak się ułożyło, że OKR

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>53</sup> APŁ, UWŁ, WB, sygn. 2507/h, Sm 1931, nr 1, s. 2, 7.

<sup>54</sup> APŁ, Starostwo Powiatowe Łódzkie, sygn. 32, Sprawy polityczne, s. 278.

<sup>55</sup> APŁ, UWŁ, WB, sygn. 2507/h, Sm 1931, nr 1, s. 7.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 71; „Ilustrowana Republika” 1931, nr 22, s. 6.

PPSdFR Łódź-Miasto opowiedział się za R. Jaworowskim, a OKR Łódź-Podmiejska za J. Moraczewskim. Rozłam ten, kolejny jaki dotknął PPSdFR, jak donosiło sprawozdanie wojewody, „przyczynił się do dalszego osłabienia i tak już nikłej działalności politycznej PPSdFR”. Brak było też, co zauważano powszechnie „odpowiednich jednostek na stanowiskach kierowniczych”<sup>57</sup>. Odpowiedzią CKR na takie stanowisko Łodzi-Podmiejskiej było rozwiązanie organizacji i jednocześnie wyznaczenie jako męża zaufania władz S. Płóciennika. W odpowiedzi na te posunięcia w dniu 15 marca 1931 r. zwołano konferencję partyjną, która odrzuciła decyzję władz zwierzchnich, argumentując to tym, że „Płóciennik nie daje gwarancji rozwoju organizacji oraz utrzymania jej właściwego, ideowego i politycznego kierunku, a z drugiej strony znany jest on z działalności powodującej fermenty wewnętrzne prowadzące do upadku każdej organizacji”<sup>58</sup>. Zebrani zaapelowali do władz o zwołanie w jak najkrótszym czasie kongresu partyjnego, a jednocześnie opowiedzieli się za zjednoczeniem ruchu zawodowego na platformie bezpartyjności. Zgłosili akces do organizacji „Polski Bezpartyjny Zespół Pracy” kierowanej przez J. Moraczewskiego, J. Szuriga i A. Ciszaka<sup>59</sup>.

W maju 1931 r. z połączenia rozłamowców CZKZZ, PZZ „Praca”, Generalnej Federacji Pracy i Konfederacji Związków Zawodowych powstała największa centrala sanacyjna – Związek Związków Zawodowych. Obok niej działała nadal CZKZZ oraz odbudowane w 1933 r. Zrzeszenie Polskich Związków Zawodowych „Praca”<sup>60</sup>.

W dniach 21 i 22 marca 1931 r. odbył się w Warszawie kongres CZKZZ; jego obrady przebiegały pod znakiem krytyki działalności rozłamowej J. Moraczewskiego. Podtrzymano zasadę „ideowej współpracy z bratnią organizacją PPSdFR”. Kongres dokonał zmiany nazwy na Centralę Zjednoczenia Klasowych Związków Zawodowych, a do Głównej Rady Zawodowej wybrano m. in.: R. Jaworowskiego, E. Morawskiego, W. Preisa, A. Szczypiorskiego.

Rozłam dokonany przez J. Moraczewskiego i utworzenie ZZZ stał się tematem wielu zebrań partyjnych. Władze naczelne „Frakcji” zajęły w tej sprawie stanowisko, które zostało przesłane do wszystkich komitetów terenowych. Zobowiązywano członków partii do przynależności związkowej w szeregach CZKZZ, odcinając się od ZZZ jako organizacji solidarystycznej, hołdującej teorii społecznej sprzecznej z poglądami socjalistycznymi. Niechętny stosunek do ZZZ utrzymywał się również w latach następnych. Prowadzona przez nią walka ze wszystkimi innymi związkami zawodowymi nie sprzyjała

<sup>57</sup> APŁ, UWŁ, WB, sygn. 2507/h, Sm 1931, nr 6, s. 161.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 75.

<sup>59</sup> Ibidem, sygn. 2522/e, Sm 1931, nr 13, s. 197.

<sup>60</sup> Holzer, *op. cit.*, s. 312.

normalnej pracy związkowej w obronie zdobyczy socjalnych robotników. Tarcia wewnętrzne powodowały, że nie wykazywała CZKZZ większej aktywności i samodzielnie nie była zdolna do przeprowadzenia żadnej większej akcji protestacyjnej czy strajkowej.

Od momentu powstania PPSdFR nie przejawiała szczególnej aktywności. Początkowo tłumaczono to poczynaniami organizacyjnymi, które absorbowały działaczy. Wyraźne ożywienie nastąpiło w 1930 r. w związku z kampanią wyborczą do parlamentu. W łonie partii trwały ożywione dyskusje w sprawie przyszłych sojuszy wyborczych. Pojawiły się głosy opowiadające się za współpracą z BBWR. Tę koncepcję lansowali przede wszystkim działacze związkowi<sup>61</sup>. Władze naczelne Frakcji usiłowały nakłonić łódzkich działaczy do nawiązania bliższej współpracy z NPR-Lewicą. Jednakże mediacja Z. Praussowej, która przybyła z tym zamiarem do Łodzi, spełzła na niczym, a jako przyczynę tego źródła odnotowały „warcholstwo Płóciennika”<sup>62</sup>. W połowie września władze okręgowe PPSdFR podjęły decyzję o samodzielnej akcji wyborczej do Sejmu i Senatu. Pełnomocnikami list wyborczych zostali Stefan Wierzbicki i Stefan Borawski. Wyłoniono nadto okręgową komisję wyborczą i 36 dzielnicowych (obwodowych) oraz sekcję mającą zająć się sprawami finansowymi, propagandowymi i technicznymi. Powołano także komitety domowe, mające prowadzić agitację wyborczą w miejscu zamieszkania. Ponieważ PPS szła do wyborów w Centrolewie, PPSdFR zadbała, aby rejestrując listę wyborczą, otrzymała dla niej numer 2, który do tej pory przy wszystkich kampaniach przypadał PPS. Miało to zdaniem niektórych działaczy przejąć część klienteli PPS. Pierwsze miejsca na liście wyborczej zarezerwowane zostały dla aktywistów szczebla centralnego. W okręgu nr 14 czołowym kandydatem został Wacław Preis z Warszawy, przewodniczący CZKZZ, byli na niej również: Mieczysław Fularski ze Śląska, S. Płóciennik, T. Dzwonkowski, Bolesław Kmieciak<sup>63</sup>.

Do Senatu kandydowali w województwie łódzkim z list PPSdFR Leontyna Zakrzewska z Warszawy, Jan Kubicki, Mieczysław Miller, Franciszek Śniady, Wacław Wacowski, Tomasz Grelus (wszyscy z Łodzi) oraz Ignacy Nowakowski (Zgierz) i Walenty Czerwiński (Łęczyca)<sup>64</sup>.

Kampania wyborcza prowadzona przez PPSdFR była dość ożywiona. Organizowano liczne masówki robotnicze, zebrania i wiece – te ostatnie w dużych salach kinowych i związkowych. Wśród prelegentów obok działaczy łódzkich występowali także kandydaci na posłów i senatorów: L. Zakrzewska,

<sup>61</sup> APL, UWŁ, WB, sygn. 2507/e, Sm 1930, nr 10, s. 221.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 186, 190.

<sup>63</sup> „Hasło Łódzkie” 1930, nr 269, s. 4; ibidem 1930, nr 290, s. 6; „Łodzianin” 1930, nr 41, s. 4; „Głos Poranny” 1930, nr 274, s. 4; ibidem, 1930, nr 285, s. 5.

<sup>64</sup> APL, Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 575/266, Wybory do Sejmu i Senatu w 1930 r., bp.

M. Fularski, J. Kubicki oraz zaproszeni goście, m. in. dyrektor departamentu z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Tadeusz Ulanowski oraz dr Czesław Łukaszewicz<sup>65</sup>. Tematyka spotkań przedwyborczych koncentrowała się wokół spraw robotniczych. Wiele miejsca poświęcono kwestii ubezpieczeń społecznych, zarzucając PPS torpedowanie tej sprawy w parlamencie. W retoryce przedwyborczej interesy klasy robotniczej były mocno akcentowane, podobnie zresztą jak zasługi J. Piłsudskiego. Atak socjalistów z PPSdFR szedł przede wszystkim przeciw PPS, której zarzucano współpracę z wrogami proletariatu: „Witosem, Kiernikiem i Korfantym”<sup>66</sup>. Z tymi hasłami członkowie „Frakcji” aktywni byli także na wiecach Centrolewu, które specjalnie stworzone bojówki usiłowały rozbijać<sup>67</sup>.

Mimo starań i usilnych zabiegów efekt kampanii wyborczej do parlamentu był nader nikły. W całym województwie łódzkim partia uzyskała jedynie 22 502 głosy, a w Łodzi tylko 3039. Zniechęciło to PPSdFR tak dalece, że przed wyborami do Senatu nie przejawiała już żadnej aktywności<sup>68</sup>. Klęska wyborcza spowodowała, że na początku 1931 r. pojawiły się wśród niektórych działaczy PPSdFR projekty połączenia z NPR-Lewicą, która też przeżywała znaczne trudności organizacyjne. Początkiem tego procesu miała się stać umowa Ludwika Waszkiewicza z posłem M. Malinowskim o współdziałaniu obu partii<sup>69</sup>. Do bliższej jednak współpracy nie doszło.

W kolejnych wyborach parlamentarnych 1935 r. PPSdFR, choć zajęła krytyczne stanowisko wobec nowej ordynacji wyborczej, zdecydowała się uczestniczyć w wyborach. Argumentowano to faktem nie stawiania na jednej płaszczyźnie z „reakcją endecką i witosową”. PPSdFR oświadczyła natomiast, że zrezygnowała z wystawienia własnych przedstawicieli do kolegów wyborczych. Podobne stanowisko zajęło Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych, które uchwałę CKR PPSdFR w sprawie wyborów przyjęło za swoją<sup>70</sup>. Także w wyborach w 1938 r. PPSdFR nie uzyskała jakichkolwiek sukcesów, a wybory pokazały wręcz, że nie była ona w stanie odegrać poważniejszej roli.

Płaszczyzną, która aktywizowała PPSdFR, były kolejne kampanie wyborcze do samorządu terytorialnego w Łodzi i w miastach okręgu. Za każdym razem wystawiano własną listę wyborczą, nie blokując się z innymi ugrupowa-

<sup>65</sup> „Głos Poranny” 1930, nr 269, s. 6; *ibidem*, 1930, nr 295, s. 5; „Hasło Łódzkie” 1930, nr 298, s. 6; *ibidem*, 1930, nr 299, s. 6.

<sup>66</sup> „Hasło Łódzkie” 1930, nr 298, s. 5.

<sup>67</sup> Ajnenkiel, *Historia Sejmu...*, s. 155–156; APŁ, UWŁ, WB, sygn. 2507/e, Sm 1930, nr 11, s. 172.

<sup>68</sup> *Mały rocznik statystyczny miasta Łodzi 1930–1934*, Łódź 1935, s. 95.

<sup>69</sup> APŁ, Starostwo Powiatowe Łódzkie, sygn. 32, Sprawy polityczne, s. 89.

<sup>70</sup> A. Bełcikowska, *Partie polityczne i związki zawodowe wobec wyborów 1935 roku*, Warszawa 1935, s. 92–93, 162.

niami, szukając jedynie wsparcia w związkach zawodowych. W 1934 r., mimo wystawienia list wyborczych we wszystkich obwodach, PPSdFR nie uzyskała żadnego mandatu<sup>71</sup>. W 1936 r. ponownie partia zgłosiła listę wyborczą, tym razem wspólnie z CZKZZ. Została ona wystawiona w siedmiu okręgach, a kandydowali na niej prawie wszyscy ci sami, co w poprzednich wyborach. Podejmując walkę wyborczą, PPSdFR kreowała się na „jedynego i prawdziwego obrońcę klasy robotniczej”. Przygotowała więc nader radykalny program wyborczy, w którym obiecywano zdecydowaną poprawę stanu sanitarnego i zdrowotnego miasta i jego mieszkańców, demokratyzację szkolnictwa, ale także przebudowę systemu podatkowego zmierzającą do większego obciążenia podatkami klas posiadających, umiastowienie wszystkich instytucji użyteczności publicznej, podwyższenie zarobków robotników miejskich i sezonowych, obniżenie komornego, a nadto podjęcie na szeroką skalę robót publicznych pozwalających na likwidację bezrobocia<sup>72</sup>. Był to program populistyczny, ale mało realistyczny, samorząd, zwłaszcza przy obowiązującej od 1933 r. ustawie samorządowej, nawet najlepiej kierowany nie był w stanie wykonać tych zamierzeń. Mimo radykalnej retoryki nie przyciągnął do PPSdFR wielu wyborców. Na listę tę padło zaledwie 693 głosy, tj. 0,3% głosów polskich<sup>73</sup>.

Tak mizerny wynik wyborczy nie zniechęcił partii do kolejnej próby sił w wyborach komunalnych w 1938 r. Tym razem była ona widoczna w pięciu okręgach. Trudno nie zgodzić się z opinią, że „to wystawienie list jest bardziej demonstracją i pokazaniem się, niż nadzieją na uzyskanie mandatów”. I tym razem odsetek oddanych głosów był znikomy<sup>74</sup>. Uczestnicząc trzykrotnie w wyborach samorządowych w Łodzi ani razu nie zdobyła PPSdFR mandatu. Nieco lepiej wyglądała sytuacja w miastach okręgu. Tam zdarzało się, że zdobywała ona mandaty radzieckie. W 1934 r. w Rudzie Pabianickiej uzyskiwała trzy miejsca w Radzie Miejskiej<sup>75</sup>.

Tworząc PPSdFR jej twórcy przejęli od PPS nie tylko nazwę ale, także zachowali jej strukturę organizacyjną. W miarę upływu czasu podjęto także starania zmierzające do utworzenia przybudówek partyjnych, analogicznych do tych, które istniały przy PPS. Dotyczyło to nie tylko ruchu zawodowego, ale także oświatowego, sportowego czy kombatanckiego. W styczniu 1929 r., kiedy okazało się, że rozbitcie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego stało się zadaniem niewykonalnym, władze PPSdFR powołały do życia

<sup>71</sup> „Głos Poranny” 1934, nr 111, s. 6.

<sup>72</sup> APŁ, Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 575/275, Wybory do Rady Miejskiej 27 IX 1936 r., s. 5; UWŁ, WB, sygn. 2507/m, Sm 1936, nr 9, s. 523.

<sup>73</sup> M. Nartonowicz-Kot, *Oblicze polityczne samorządu miejskiego Łodzi w latach 1919–1939*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. 31, s. 122.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 126; APŁ, UWŁ, WB, sygn. 2507/c, Sm 1938, nr 10, s. 242; Sm 1938, nr 11, s. 266.

<sup>75</sup> APŁ, Starostwo Powiatowe Łódzkie, sygn. 228, Wybory samorządowe, bp.



Stowarzyszenie Oświaty Robotniczej (SOR). W połowie 1929 r. powstała przy nim sekcja sportowa. Na czele Stowarzyszenia stanął Julian Smulikowski, wiceprezes Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych<sup>76</sup>. Oddziały Stowarzyszenia Oświaty Robotniczej powstały w Warszawie, Łodzi, Grodzisku Mazowieckim, Płocku i Łęczycy. Oddział łódzki podejmował działalność oświatową i kulturalną, organizując przede wszystkim akademie z okazji świąt narodowych i robotniczych, czynił też próby wystawiania sztuk teatralnych<sup>77</sup>.

Przy PPSdFR powstało również Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych. Jednakże przy obecnym stanie wiedzy trudno jest o nim powiedzieć coś bliższego, nadto że istniało do końca II Rzeczypospolitej. Z pośrednich informacji wynika, że borykało się ono z ciągłymi kłopotami finansowymi – brak środków na opłacenie komornego za zajmowany lokal<sup>78</sup>. T. Selimowski wymienia także inne organizacje, które utworzono przy PPSdFR, lub które znajdowały się pod jej wpływem ideowym. Były to: Zrzeszenie Robotniczych Klubów Sportowych, Robotnicza Organizacja Samopomocy oraz Społeczny Uniwersytet Robotniczy „Razem Młodzi”. Istnienie tych organizacji w Łodzi i okręgu nie zostało odnotowane przez dostępne źródła<sup>79</sup>.

Momentem, który od 1929 r. aktywizował PPSdFR były coroczne obchody 1 maja. „Frakcja” podobnie jak PPS organizowała w tym dniu akademie i tradycyjne pochody robotnicze na Polesie Konstantynowskie. Pochody organizowane przez PPSdFR nie mogły konkurować z tymi, które organizowała PPS, liczyły one bowiem zaledwie kilkaset osób, podczas gdy tamte po kilka czy kilkanaście tysięcy. Nie rezygnowano jednak z nich gdyż stały się one z czasem jedyną okazją do pokazania, że PPSdFR jeszcze istnieje. Jedynie w 1934 i 1939 r. ograniczono się do urzędu akademii. Interesujące jest przesłanie treści haseł pierwszomajowych. Partia dążąc do zdobycia szerszych wpływów wysuwała coraz bardziej radykalne żądania. Ów radykalizm przejawiał się w coraz ostrzejszych napaściach na kapitalistów, na ich politykę obniżania płac robotniczych. W 1936 r. pojawiły się hasła domagające się skrócenia czasu pracy do 36 godzin tygodniowo, uspołecznienia kopalń i wielkich zakładów przemysłowych, wysunięto również postulat przeprowadzenia reformy rolnej<sup>80</sup>.

<sup>76</sup> H. Leskiewicz, *Robotnicza kultura fizyczna w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1971, s. 175–176; A. Światło, *Oświata a polski ruch robotniczy 1876–1939*, Warszawa 1984, s. 599.

<sup>77</sup> APŁ, UWŁ, WB, sygn. 2522, *Sprawozdanie periodyczne*, s. 141, 183; *Ruch zawodowy w Polsce...*, s. 152.

<sup>78</sup> Ibidem, sygn. 2530, *Sprawy różne*, s. 510; „Głos Poranny” 1938, nr 151, s. 7.

<sup>79</sup> T. Selimowski, *Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*, Warszawa 1934, s. 97.

<sup>80</sup> APŁ, UWŁ, WB, sygn. 2507/h, Sm 1931, nr 4, s. 108; sygn. 2507/j, Sm 1933, nr 5, s. 158; sygn. 2507/i, Sm 1932, nr 5, s. 154; sygn. 2507/m, Sm 1936, nr 5, s. 297; sygn. 2507/o, Sm 1938, nr 5, s. 149; „Hasło Łódzkie” 1930, nr 118, s. 4.

Dzieje Polskiej Partii Socjalistycznej dawna Frakcja Rewolucyjna w Łodzi i okręgu dowodzą trudności jakie napotkała sanacja w penetrowaniu środowiska robotniczego. Uzewnętrzniały to zjawisko wyraźne objawy anemii w działaniu PPSdFR. Partia, która powstała w wyniku rozłamu, przez cały okres swego istnienia usiłowała zachować samodzielność, nie weszła bowiem ani w skład BBWR ani później OZN. Nie była też w stanie odegrać żadnej roli politycznej. Pozostała na marginesie życia politycznego. Mimo radykalnej frazeologii, prób łączenia haseł socjalizmu, walki klasowej, z ideologią piłsudczykowską, nie przyciągnęła do siebie większych grup społecznych. Przyczyn tego stanu rzeczy można się też doszukiwać nie tylko w fakcie, że była to kolejna już partia, ale także w tym, że wszedł do niej nie zawsze najlepszy, najbardziej wartościowy element ludzki. Reputacja przywódców PPSdFR pozostawiała wiele do życzenia.

*Maria Nartonowicz-Kot*

ORIGINS AND ACTIVITY OF POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA  
– DAWNA FRAKCJA REWOLUCYJNA  
(POLISH SOCIALIST PARTY–FORMER REVOLUTIONARY FRACTION) IN ŁÓDŹ  
AND ITS DISTRICT (1928–1939)

As soon as PPS (Polish Socialist Party) opposed the after-May 1926 government in December 1926, a clear division, between J. Piłsudski's supporters and these activists who gave priority to party interests over personal feelings, appeared. In consequence of a final conflict between these factions, a new party – Polska Partia Socjalistyczna–dawna Frakcja Rewolucyjna PPSdFR (Polish Socialist Party–Former Revolutionary Fraction), led by Rajmund Jaworowski and his political friends, came into existence in the autumn of 1928.

The PPSdFR organizational committee in Łódź was established on October 22, 1928 with Stefan Płóciennik as a chairman. Not many the PPS members of Łódź joined PPSdFR at the first stage of the split. The number of party members increased next months, however, permanent discords, being a result of wrong personal policy, caused that PPSdFR never played an important part in political life of Łódź. A similar process occurred also in other towns of the district, like Pabianice, Zgierz, Zduńska Wola, Tuszyn, and Ruda Pabianicka. During the ten years of its existence PPSdFR showed poor activity which became manifest just at the opportunity of political campaigns for parliamentary or municipal elections.

PPSdFR took also steps to divide class trade unions. At the beginning of 1929 the District Council of Trade Unions was established in Łódź and it joined Centrala Zjednoczenia Klasowych Związków Zawodowych CZKZZ (The Centre for the Unity of the Class Trade Unions).